

# Jarosław M. Popławski

---

## „Nie potrzebują lekarza zdrowi” ... Hezychastyczna metoda uzdrawiania człowieka, Krzysztof Leśniewski, Lublin 2006 : [recenzja]

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 15/2, 209-212

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przyjemność i korzyść płynąca z lektury jest – jak uważam – co najmniej dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, mamy oto do czynienia ze studium II Soboru Watykańskiego, zaprezentowanym przez wybitnego historyka. Po drugie zaś, jest to świadectwo chrześcijanina wciąż zaangażowanego w to wydarzenie, które dociera do nas w takiej formie. Owo zaangażowanie, głęboko motywowane zresztą dobrze pojętym soborowym duchem, trzeba rozumieć jako nieustanną *re-transmisję* z pokolenia na pokolenie tej samej, niezmiennej prawdy Ewangelii, jednak wciąż w nowej szacie i formie. Chodzi bowiem o to, by Dobrą Nowinę ludzie zawsze postrzegali jako swoją wartość zbawczą. Dogłębna recepcja doświadczenia i nauczania soborowego jest procesem złożonym i wymagającym dłuższego czasu. Nie sprzyja jej współcześnie lansowany na każdym kroku typ kultury preferujący jako ideał pośpiech, natychmiastową konsumpcję, a w szczególności krótką pamięć – trzeba, wmawia się po prostu każdemu, jak najszybciej zapomnieć o wszelkim wczorajszym doświadczeniu. Jednakże kształtowanie umysłowości i trwałej postawy wiary wymaga czasu mierzonego niekiedy pokoleniami. Kościół zdaje sobie sprawę z tej sytuacji i zadań, jakie winien pełnić z woli swojego Założyciela. Stąd też nie może dziwić, że zaangażowanie, świadomy udział wszystkich ludzi, duchownych i świeckich, w misji Kościoła, rozumianej jako międzypokoleniowa wymiana wartości Ewangelii, wyrasta niczym zasadniczy imperatyw II Soboru Watykańskiego.

*Ks. Andrzej Nowicki*

Krzysztof Leśniewski, *„Nie potrzebują lekarza zdrowi”... Hezychastyczna metoda uzdrawiania człowieka*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, ss. 434.

W recenzowanej pracy autor na podstawie bogatego materiału źródłowego, tj. 70 dzieł filokalicznych, wchodzących w skład *Filokalia ton hieron neptikon*, które zostały napisane przez 31 autorów, oraz dokumentów zwierzchników monasterów z góry Athos (tzw. *tomos*) (s. 28), podjął się trudnego zadania, a mianowicie, przedstawienia hezychastycznej metody uzdrowienia człowieka. Wydaje się, że koncepcja książki została w całości gruntownie przemyślana, co sprawia,

iz jest ona logiczna i poprawna. Całość przeanalizowanej problematyki, będącej wynikiem wieloletnich badań p. Leśniewskiego, została zaprezentowana w czterech rozdziałach. W pierwszym z nich autor ukazał „kluczowe pojęcia antropologii hezychastycznej” (s. 33-152), poprzez które stara się odpowiedzieć na podstawowe pytanie: „kim jest człowiek?”. W odpowiedzi na zarysowany problem przywołuje zasadnicze pojęcia antropologiczne, takie jak: dusza (gr. *psyche* – s. 55-68), umysł (gr. *nous* – s. 68-83), serce (gr. *kardia* – s. 83-92), ciało (gr. *sarks* i *soma* – s. 92-122). Dzięki wspomnianej systematyzacji przywołanych pojęć oraz ich wzajemnej zależności i powiązaniu p. Leśniewski stara się pokazać, w czym tkwi istota jedności w człowieku i jaki wpływ na jej osiągnięcie może mieć sama metoda terapii hezychastycznej.

W drugiej części podjętych rozważań autor zdaje się poszukiwać odpowiedzi na pytania związane z „hezychastyczną diagnozą zaburzeń psycho-fizyczno-duchowych”, skoncentrowanej na istniejących w człowieku „trzech wymiarach”, a więc: ciała, duszy i ducha (s. 153-218). Punktem wyjścia jest rozpoznanie pierwotnych zaburzeń na poziomie wyobraźni, co negatywnie skutkowało w człowieku poprzez „złe myśli” (gr. *poneros logismos*) i „owoc” ich działania, a mianowicie, namiętności, które – niekontrolowane – przeradzają się w patologiczne pożądlivości (gr. *pathos*). Ciekawym i interesującym dopełnieniem podjętych rozważań wydają się refleksje p. Leśniewskiego dotyczące relacji chrześcijańskiej *pathi* do emocji odczytywanych i analizowanych poprzez pryzmat psychologii (s. 212-217). Autor słusznie zauważa, że w wyniku zaistniałych w minionych dwóch wiekach przemian pojęciowych, do jakich doszło na gruncie antropologii i psychologii, przy równoczesnym „odrzuconiu wymiaru duchowego człowieka”, nastąpił proces „zubożenia” człowieka, który uwidocznił się zwłaszcza w działaniach na gruncie psychoterapeutycznym (s. 216).

Z kolei rozdział trzeci podejmuje ważność „warunków *sine qua non* skutecznej terapii hezychastycznej” (s. 219-298). P. Leśniewski analizuje (oczywiście za ojcami filokalicznymi) te rzeczywistości (*nous* i *kardia*), które podlegają terapii, by w efekcie człowiek mógł faktycznie poprzez wewnętrzne oczyszczenie otworzyć się na Boga (s. 238). Pozytywnym skutkiem takiej postawy, jak zauważa to autor, jest m.in. „świadome oczekiwanie na śmierć”, co więcej, myślenie o Sądzie Bożym (s. 248n) oraz „dar łoż” (s. 251n). Opisane zjawiska pozwalają w efekcie pozytywnie wpływać na proces „kontroli serca”, które będąc zarówno

„siedliskiem dobrych, jak i złych myśli”, wymaga szczególnego oczyszczenia.

Natomiast w rozdziale czwartym czytelnik ma możliwość zapoznać się z istotnymi „zaleceniami terapii hezychastycznej” (s. 299-377). Punktem wyjścia są w tym względzie różnego rodzaju zaburzenia o charakterze psycho-fizyczno-duchowych (s. 304-317), przy równoczesnym zaakcentowaniu uzdrawiającej praktyki modlitwy (s. 319-336). Niezmiernie ważną w terapii hezychastycznej, jak jednoznacznie zaznacza to w swej książce p. Leśniewski, jest modlitwa psalmami oraz „modlitwa Jezusowa” (s. 336-369), której celem jest ustawiczna „pamięć o Bogu” (gr. *mneme tou Theou* – s. 369-377). Przy omawianiu wspomnianego zagadnienia autor, co niezmiernie ważne i charakterystyczne dla modlitwy Jezusowej, wskazuje także na rolę, jaką w tym względzie odgrywa m.in. „postawa ciała”, „kontrola oddechu” oraz „stopień koncentracji umysłu na Bogu”.

Niezmiernie ciekawe wydają się także wnioski końcowe (s. 379-390), zawierają one bowiem nie tylko próbę podsumowania podjętych przez p. Leśniewskiego badań, ale są zarazem przejawem jego naukowej wnikliwości i dojrzałości. Czytelnik raz jeszcze może nabrać przekonania, że dla ojców filokalicznych metoda hezychastyczna była „naturalnym” procesem osiągania duchowej dojrzałości oraz skuteczną możliwością walki tak z niedomaganiem ciała, jak ducha i duszy (s. 386 n). Ciekawe wydają się także praktyczne wnioski wskazujące teologii pole do dalszych w tym względzie poszukiwań i badań (s. 388-389).

Jeżeli można wskazać na pewnego rodzaju „słabe punkty” recenzowanej pracy, to wydaje się, że ze względu na niekwestionowany jej walor, warto by pokusić się o opracowanie stosownych indeksów, tj. osobowego i rzeczowego. Dla osób bowiem, które nie mają odpowiedniej wiedzy ani teologicznego przygotowania, tego rodzaju indeksy stanowić mogą dodatkowe źródło informacji.

Pobieżna lektura książki autorstwa p. Krzysztofa Leśniewskiego pozwala zauważać także pewnego rodzaju brak odpowiednich proporcji, a mianowicie rozdział pierwszy (s. 33-152) wydaje się zbyt obszerny. Jednak gruntowniejsze wniknięcie w prezentowaną treść przekonuje czytelnika, że to szerokie wprowadzenie w antropologię pomaga w lepszym i głębszym spojrzeniu na prezentację pozostałych zagadnień.

Ogólna ocena recenzowanej książki jest bardzo pozytywna. P. Leśniewski wykazał się zarówno wielką erudycją, jak i naukową dociekliwością. Z kolei wynik przekazanych czytelnikowi dokonań

można uznać za oryginalny. Warto również zauważyć, że dzięki autorowi samą metodę hezychastycznego uzdrowienia człowieka traktować można jako środek w międzyreligijnym dialogu ekumenicznym.

Książkę polecam, mając głębokie przekonanie, że jej treść jest niezmiernie ważnym i ciekawym przyczynkiem dla rozwoju naszej rodzimej teologii.

*Ks. Jarosław M. Popławski*

Tadeusz Biesaga SDB, *Elementy etyki lekarskiej*, Wydawnictwo Medycyna Praktyczna, Kraków 2006, ss. 192.

Medycyna cieszy się w Polsce wysokim szacunkiem, a lekarze dużym zaufaniem społecznym. Jest to głównie wynikiem zasług lekarzy dla ochrony życia i zdrowia społeczeństwa. Te zaś zasługi są uwarunkowane w istotnej mierze wysokim poziomem moralnym całych pokoleń lekarzy. Jeśli zaś w ostatnim półwieczu, w okresie rządów totalitarnej dyktatury dało się stwierdzić symptomy obniżenia morale społeczeństwa, a w nim polskiej medycyny, to ostatnio zaznaczył się wyraźnie nurt odnowy. Wyrazem tego są coraz to nowsze kodeksy etyki lekarskiej, których zadaniem jest lepsze słuźenie pacjentom przez personel medyczny.

Omawiana pozycja książkowa jest właśnie próbą zaprezentowania współczesnej etyki lekarskiej. Oprócz konkretyzacji treści normatywnej tej etyki, uzasadnia się w niej w sposób metodycznie i merytorycznie pogłębiony, sięgając nawet do ostatecznych antropologicznych przesłanek, zasadnicze normy etyczne obowiązujące w medycynie. Autorem istotnych elementów etyki lekarskiej jest wybitny profesor Papieskiej Akademii Teologicznej Krakowie, o. Tadeusz Biesaga. Jest on kierownikiem Katedry Bioetyki tejże uczelni. Niniejsza książka jest zwińczeniem jego teoretycznych poszukiwań podstaw bioetyki i etyki lekarskiej, przedstawianych w różnych artykułach oraz napisanych pod jego kierunkiem pracach, takich jak: *Podstawy i zastosowania bioetyki*, *Systemy bioetyki*, *Bioetyka polska*, *Bioetyka personalistyczna*, opublikowanych w Wydawnictwie Naukowym PAT w Krakowie. Powyższe prace oraz artykuły ukazujące się w czasopiśmie „Medycyna Praktyczna”, które składają się na obecną książkę, mają za zadanie przedstawić najbardziej draźliwe i trudne problemy etyki lekarskiej. Chodzi w nich m.in. o to, aby nie utknąć w samych filozoficzno-